Nr. 59] Kraków, niedziela 28 lutego 1904. Rocznik XIII.

Redakcya: ul. Basztowa, Hotel Centralny.
Administracya: Sławkowska 29.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Redakcyi: Nr. 396.
Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu“ Kraków, ul. Basztowa, a prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu“, Kraków, ul. Sławkowska 29.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.
Do nabycia w Administracyi ul. Sławkowska 29, w filii ul. Poselska 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.
Ogłoszenia przyjmuje Dział inseratowy: ulica Poselska 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmanna; Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu, rue de la Varenne 38.
Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratowy „Naprzodu“, Kraków, Poselska 15.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 50 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

Żądamy równego, powszechnego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego! Precz z kuryami!

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumeratorów „Naprzodu“ upraszamy o rychłe odnowienie przedpłaty na marzec celem uniknięcia przerwy w doręczaniu dziennika.

Czeki pocztowe „Naprzodu“ rozesłała administracya tym abonentom zamiejscowym, którym prenumerata kończy się z dniem 29 b. m. Celem odnowienia przedpłaty należy te czeki wypełnić i wraz z pieniądzmi na prenumeratę oddać w urzędzie pocztowym. (Konto czekowe Nr. 834.095).

Prenumerata na miesiąc marzec
wynosi:

w Krakowie bez odsyłki . . . . **K 1·60**
w Krakowie i Podgórzu z doręczeniem do domu . . . . **K 2·—**
w Austryi z przesyłką pocztową . **K 2·—**

Abonentów miejscowych uprasza się, aby z odnowieniem prenumeraty, zmianą adresu zwracali się wprost do administracyi pisma Sławkowska 29, a nigdy za pośrednictwem roznosicieli pisma.

Administracya „Naprzodu“.

WOJNA.

Z depesz, donoszących o ostatnim ataku Japończyków na Port Artura, zdaje się wynikać definitywnie, iż Japończycy mieli plan zatarasować wąski wyjazd z portu i w tym celu przyholowali tam 4 parowce, naładowane przeważnie ciężarami; i plan ten podobno w znacznym stopniu im się udał. Niema w wiadomościach rosyjskich bliższych danych o minach podwodnych, które przy tej okazyi założyć mieli Japończycy; a czem one grożą, o tem przekonali się Rosyanie, choćby na swym „Jenissieju“; przekonali się, jak niebezpieczną czynnością jest nie tylko usuwanie, lecz nawet zakładanie min. Są to naczynia blaszane, napełnione bawełną strzelniczą i zaopatrzone przyrządem elektrycznym następującej konstrukcyi: przy zderzeniu z okrętem pęka wystający balonik szklany, zawierający kwas siarkowy, który polewa płytki z cynku i węgla, wytwarzając prąd elektryczny. Rozżarza się drut platynowy, przeprowadzony przez bawełnę strzelniczą, i następuje eksplozya.

Niewątpliwie ataki japońskie na flotę rosyjską, oraz plan zatarasowania jej drogi z Portu Artura za pomocą przeszkód, miały na celu ułatwienie lądowania Japończykom gdzieś w pobliżu — bez obawy ataku morskiego. W chwili, gdy to piszemy, niesprawdzone jeszcze wersye donoszą, iż Japończycy przedsięwzięli lądowanie i w zatoce Possieta na południe od Władywostoku, a nawet już maszerują w kierunku Kirinu... Lądowanie w tamtych okolicach, skróciłoby im znacznie przemarsz w głąb Mandżuryi.

„Nieuwe Rotterdamsche Courant“ donosi z Petersburga, jakoby Moskale w rzeczy samej zrezygnowali z przewożenia wojsk po prowizorycznych szynach, ułożonych na jeziorze bajkalskiem. Szyny te służyć mają tylko do przesuwania dla wymiany pustych wozów kolejowych, których brak odczuwa głównie kolej zabajkalska. Aby nie narażać lokomotyw, wozy mają być przeciągane końmi.

Niedawno donosiły depesze o powieszeniu przez Moskali 3 Japończyków, schwytanych na zamiarze wysadzenia w powietrze mostu na rzece Sungarze. Obecnie wiadomem jest, iż byli to pułkownik pionierski Assai, porucznik z załogi torpedowej Zouki Asza i porucznik od saperów Kaourata. Oczywiście działali oni w przebraniu. Moskale powiesili ich na tym samym łuku mostowym, który zniszczyć usiłowali.

Z lwowskiej rady miejskiej.

Lwów, 26 lutego.

O szkoły wieczorne. — Majstrowie przeciw terminatorom.

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia rady miejskiej znajdowała się sprawa nauki historyi polskiej na przemysłowych kursach dopełniających. Pokazało się jednak wnet ze słów referenta, że ten niewinny tytuł — to tylko pokrywka, a po za tem kryło się zupełnie co innego. Nie szło tu bynajmniej o samą naukę tego przedmiotu, ale o przesunięcie nauki o godzinę później. Ministerstwo oznaczyło czas nauki od 6 do 8 wieczór. Przeciw temu korporacye protestują i właśnie żądają od rady miejskiej, aby zaprotestowała przeciw temu i wyjednała zmianę tego postanowienia. Imieniem sekcyi został radzie przedłożony wniosek o przychylenie się do prośby cechów.

W sprawie tej zabrał głos radny tow. Hudec. Wykazał on, że pod tą niewinną pokrywką kryje się podstępny plan obciążenia biednego terminatora jeszcze jedną godziną pracy, a natomiast przysporzenia jej chlebodawcom. A tymczasem przemawia przeciw temu wiele okoliczności. Przedewszystkiem faktem jest, że zmęczony całodzienną praktyką uczeń zasypia na ostatniej godzinie i z nauki wcale nie korzysta. Toteż pedagodzy oświadczyli się za wcześniejszem rozpoczynaniem nauki. A dziś już nie wystarcza, aby terminator znał praktycznie rzemiosło, aby zamiast korzystać teoretycznie, a nawet praktycznie, używany był za bydło pociągowe, ciągnące wózki po ulicach, lub, żeby spełniał usługi domowe. On prócz wykształcenia praktycznego musi mieć i teoretyczne. Skarżą się na to, że po nauce uczniowie wyprawiają po ulicach awantury. To też przemawia za tem, aby naukę prędzej kończyć. Zresztą przykładem powinny być inne kraje, gdzie nauka odbywa się w godzinach południowych. Ale wszystko to uboczne względy; tu o nic nie chodziło cechom, jak o urwanie jeszcze jednej godziny z odpoczynku i tak już krótkiego. Wobec tego stawia tow. Hudec wniosek o przejście do porządku nad tą sprawą.

Wywody tow. Hudeca poparł radny Śliwiński. Natomiast wystąpili przeciw nim z całą zaciekłością przywódcy lwowskich kołtunów.

Radny Gertritz twierdził, że położenie terminatorów jest wcale dobre, odpoczynku mają dużo, a majstrowie nie mogą zrezygnować z tej jednej godziny pracy terminatorów. Zostaliby bowiem czeladnicy bez pomocy, którą mieć muszą.

Radny Walichewicz sądzi, że terminatorzy mają odpoczynku zanadto, a zresztą można nauki udzielać w niedzielę. Po co terminatorowi chodzić całe popołudnie na spacer?

Wiceprezydent Ciuchciński twierdzi, że trzeba ratować ten stan średni i choć wie, że słowa jego nie odniosą skutku, przemawia li tylko, aby ratować honor rady i stan średni. Takie puszczanie uczniów o godz. 6 byłoby demoralizacyą. Przeczuwa, że wnet pod naciskiem socyalistów zostanie wprowadzony 8-godzinny dzień pracy. Wtedy z konieczności odpadnie ta godzina, ale na razie majstrowie tej godziny nie podarują. Mówca żałuje, że robotnicy dzisiaj już tacy uświadomieni, iż rady sobie z nimi dać nie można

Przemawiał jeszcze powtórnie tow. Hudec, zbijając doszczętnie wywody majsterków.

Wkońcu tow. Hudec stwierdził, że sprawa ta nie była jeszcze w sekcyi szkolnej. Mimo konsternacyi, jaka zapanowała między radnymi, musiał przyznać prezydent, że „w ostatniej chwili“ dowiedział się, że sprawa ta nie była w sekcyi. Tow. Hudec postawił więc wniosek o odesłanie do sekcyi.

W głosowaniu odrzucono ten wniosek, za którym głosowało tylko 18 radnych, oraz wniosek tow. Hudeca o przejście do porządku dziennego, który uzyskał zaledwie 14 głosów. Natomiast wniosek o poparcie protestu majsterków został uchwalony 28 głosami.

Głosowanie nad tą sprawą oświetla jaskrawo kołtuńskie wstecznictwo większości lwowskiej rady miejskiej.

Listy z kraju.

Stanisławów, 25 lutego.

Agitacya polityczna. — Przedstawienie amatorskie. — Majstrowie malarscy. — Zamach agenta policyjnego i walka konkurencyjna między szpiclami autonomicznymi a rządowymi.

Ruch agitacyjny w szeregach tutejszych robotników wzmaga się znowu. Kieruje nim miejscowy komitet agitacyjny, który ubiegłego wtorku ukonstytuował się wybierając z pośród siebie przewodniczącym tow. Mojżesza Schwagera, zastępcą Adama Ludwiga, skarbnikiem Stanisława Kochańskiego, a sekretarzem Rudolfa Mićkowskiego. Niezależnie od miejscowego komitetu agitacyjnego działa komitet okręgowy. Towarzysze nasi zwołują na najbliższą niedzielę publiczne zgromadzenie na temat: „Socyalna demokracya a wojna rosyjsko-japońska“. Wobec czynności przygotowanych do wyborów do rady miejskiej postanowili miejscowi robotnicy zwołać w sprawie tych wyborów szereg zgromadzeń, oraz wziąć czynny udział w wyborach do rady miejskiej, aby w to zatęchłe i zasklepione gniazdo kołtuństwa wpuścić nieco świeżego powietrza.

Urządzone staraniem stowarzyszenia „Braterstwo“, na dochód ofiar krwawych wyborów do Kasy chorych przedstawienie amatorskie ściągło olbrzymią masę widzów i wypadło pod każdym względem znakomicie.

Zaciętą walkę przeciwko organizacyi tutejszych robotników malarskich wszczęli miejscowi malarze, którzy utworzywszy spółkę, oświadczyli, że będą przyjmować tylko takich do roboty, którzy nie należą do organizacyi. Zacna ta spółka, w skład której chodzą tylko 3 majstrowie, mający koncesye (inni koncesyi nie mają) postanowiła zniszczyć miejscową organizacyę i nie przyjmować ludzi z organizacycyi do roboty.

Na czele tej bandy stanęli tacy wyzyskiwacze, jak Hersch Bader, Hillel Mahler i Chaim Mahler, ludzie wielokrotnie już piętnowani publicznie, znani wrogowie organizacyi robotniczej, żyjący wyzyskiem robotników. Toteż wzywa się wszystkich robotników zamiejscowych, aby do Stanisławowa nie przyjeżdżali i nie przyjmowali roboty u wrogów robotniczych, a z panami tymi tutejsi robotnicy już sobie poradzą i gdy przyjdzie czas roboty, pokażą, kto do kogo przyjdzie i o względy prosić będzie.

Afera tutejszego agenta policyjnego p. Malczyka, który groził strzelaniem do właścicielki restauracyi pani Rosnerowej, mimo usilnych starań zatuszowania, stała się zbyt głośną i zbyt namiętny stróż bezpieczeństwa będzie pociągnięty do odpowiedzialności za swój karygodny wybryk. Z niemiłej tej przygody p. Malczyka cieszą się niezmiernie agenci policyjni autonomiczni, p. Malczyk bowiem należy do policyi rządowej; między agentami autonomicznymi a przybyszami rządowymi toczy się walka konkurencyjna.

Od czasu nastania rządowej policyi, chodzi tutejszy inspektor policyi miejskiej Esterhazy Wojtasiewicz z nosem na kwintę, berło bowiem, które dotychczas niepodzielnie sam dzierżył, wydarto mu i musiał się nim z innym podzielić. Obie konkurujące ze sobą władze silą się tedy na wyszukanie czegoś, a w międzyczasie z nudów zabawiają się ochoczo i zagrażają spokojnym mieszkańcom zastrzeleniem. Leży tedy w interesie bezpieczeństwa publicznego, aby użyć ich do jakiej więcej produktywniejszej roboty.

Przegląd społeczny.

Strejk robotnic i robotników kapelusznickich w Tarnowie w pracowni Kleina zakończył się po czterech dniach zwycięstwem strejkujących. W poniedziałek wieczorem została zawarta ugoda, podpisana przez Kleina, który zobowiązał się: 1) przyjąć napowrót do pracy robotnicę, wydaloną za jej działalność organizacyjną i nie wydalić jej aż do października b. r.; 2) przyjąć napowrót do pracy wszystkie strejkujące robotnice i nie wydalić je aż do października b. r., tak samo strejkujących robotników; 3) podwyższyć robotnicom płace o 1 h od kapelusza. We wtorek wrócili wszyscy do pracy. Zwycięstwo swoje zawdzięczają solidarności i silnej organizacyi. Piękną solidarność okazały tu tak robotnice, które zastrejkowały początkowo w obronie wydalonej towarzyszki i w obronie swego prawa organizowania się, jakoteż robotnicy, którzy strejkując, nie mieli na oku żadnych korzyści dla siebie, a kierowali się tylko chęcią dopomożenia swoim towarzyszkom pracy w ich walce o organizacyę i polepszenie bytu.

Z ruchu robotniczego w Nowym Sączu. W niedzielę 21 bm. odbyło się walne zgromadzenie grupy miejscowej kolejarzy, liczącej 400 członków, na którem wybrano tow. L. Janiszewskiego prezesem. Następnie odbyło się walne zgromadzenie „Siły“, na którem obrano przewodniczącym stowarzyszenia tow. Jana Malisza. Obie organizacye rozwijają się pomyślnie.

Strejk piekarzy w Przemyślu zakończył się zwycięstwem robotników. Szczegóły strejku i ugody podamy w następnym numerze.

Z Borysławia donoszą, że w piątek przed południem odbyło się tam burzliwe zgromadzenie robotników naftowych w sprawie krajowej Kasy brackiej. Obecnych było przeszło 1000 robotników. Zgromadzenie dla braku odpowiedniej sali odbyło się pod gołem niebem. Zwołujący zgromadzenie, a zarazem referent, p. Kostkiewicz, nie mógł przemawiać, bo rozgoryczeni na niego robotnicy nie dali mu mówić. On to bowiem wywołał całe obecne wzburzenie wśród robotników borysławskich. Po pertraktacyach z robotnikami tłum się uspokoił z powodu obietnicy odroczenia sprawy. Firmy naftowe wezwały telegraficznie interwencyi krakowskiego starostwa górniczego.

Międzynarodowa statystyka strejków, za miesiąc styczeń b. r. Ruch strejkowy w miesiącu styczniu b. r. w porównaniu z miesiącem styczniem r. 1903 wzrósł znacznie. Strejki były podejmowane przeważnie w celu obrony przeciw obniżaniu płacy i przedłużaniu dnia roboczego. W Niemczech, Anglii i Francyi miało miejsce 96 strejków, podczas gdy w styczniu roku ubiegłego było strejków ogółem 52. Liczba strejkujących we Francyi i Anglii, z których to krajów zdołano już zebrać dane statystyczne, wynosiła 21.706, podczas gdy przed rokiem wynosiła tylko 7.032. W Niemczech ruch strejkowy był nieznaczny, co się tłómaczy tem, że warunki były na razie nieodpowiednie i gorsze w porównaniu z Francyą lub Anglią, by módz przy pomocy strejku osiągnąć swe żądania. W Anglii wybuchł wielki strejk górników wskutek obniżenia im cen płacy o 5%, lecz po czterech dniach trwania zakończył się klęską robotników.

Z licznych strejków we Francyi należy podnieść częste strejki robotników, pracujących w ogrodach winnic. W styczniu miało miejsce niemniej jak 30 strejków tych robotników, w których udział wzięło 8—9 tysięcy. Strejkujący żądali podwyższenia płacy tak, by dzienny zarobek wynosił 2½—3 franków. Dość silnym był także ruch strejkowy wśród robotników tkackich, którzy strejkowali w 11 wypadkach.

We Włoszech zaprzestali pracy robotnicy państwowej fabryki tytoniu we Wenecyi; w Regalbuto strejkowało 6.000 robotników w kopalni siarki, by przeszkodzić obniżeniu płacy. Ponadto strejkowali robotnicy kamieniarscy i węglarze w liczbie około tysiąca.

W Hiszpanii strejkowali przedewszystkiem robotnicy okrętowi w bardzo wielu portach. W samej Barcelonie liczba strejkujących wynosiła przeszło 4.000. Ogólny strejk wybuchł w mieście Valls.

W Stanach Zjednoczonych miały miejsce liczne strejki lecz ogarniające nie wielu robotników. Były podejmowane w obronie istniejących płac i przeciw ciągłemu ich obniżaniu.

Większość ich trwała bardzo krótko i kończyła się dla strejkujących niepomyślnie.

W południowej Ameryce w porcie Buenos Aires wybuchł strejk robotników portowych, który spowodował, że ruch handlowy ustał zupełnie.

Z sali sądowej.

Proces o zaburzenia antysemickie w Zabłotowie. Z Kołomyi piszą nam: Dnia 25 b. m. przed trybunałem orzekającym rozpoczęła się rozprawa o zaburzenia antysemickie w Zabłotowie, które miały miejsce dnia 11 września z. r. podczas jarmarku.

Na ławie oskarżonych zasiadło 31 włościan, między tymi 5 kobiet; do rozprawy wezwano 110 świadków, przewodniczy radca Karatnicki, w roli obrońców występują dr Cyryl Trylowski i dr Jurczenko, poszkodowanych zastępuje dr Zipser.

Akt oskarżenia przedstawia sprawę następująco: Pomiędzy kilkutysięcznym tłumem włościan przybyłych na jarmark rozeszła się w południe wieść, że żydzi zabili jakąś wieśniaczkę i zrabowali jej 300 złr. Pierwsze zbiegowisko powstało w okolicy domu Salamona Dudelberga, a że temuż już poprzednio podczas jakiegoś dawniejszego zajścia zagroził niewyśledzony włościanin, że go nauczy, bo wie, gdzie mieszka, przeto przypuszczać należy, że fałszywą wieść powyższą rozpuszczono rozmyślnie, w celu wywołania ruchu nieprzyjaznego żydom. Autorem tej pogłoski miał być Ilko Wakaluk, zwany „Kuciem", a roznosili ją i inni obwinieni, atoli bez świadomości nieprawdy, ci odpowiadać mają zatem tylko za przekroczenie § 305 uk. Poruszony tą wieścią tłum, rozpoczął rewizyę po domach żydów, poczynając od domu Dudelberga i poszukując zwłok zamordowanej rzekomo kobiety. Równocześnie zaczęto atakować pojawiających się na ulicy żydów, bijąc ich i obrzucając kamieniami. Za każdym uciekającym zrywał się okrzyk: „sej rizaw żinku", a na to część tłumu puszczała się w pogoń za ofiarą. W ten sposób ścigano także Abę Eisenberga, wpadł on do domu szewca Leisora Burga, przebiegł pracownie i uszedł drugiem wyjściem. Ocalił się w ten sposób, ale na dom Burga ściągnął podejrzenie, że w nim ukrył się morderca.

Tłum przeszukał skrytki domu i wyszedł, za chwilę jednak powrócił i zaatakował siedzącego w warsztacie robotnika kijami i kamieniami. Równocześnie rosło zbiegowisko, stojący na dworze zaczęli bić szyby i wyrywać okna z ramami, dźwięk wybijanych szyb podziałał podniecająco, poczęto bić i w okolicznych domach. Z pod domu Burga popłynął tłum z powrotem do Rynku, obrzucając kamieniami każdego żyda, bijąc szyby, kradnąc towary, złożone na Rynku. Tu tłum rozdzielił się na partye; jedna wpadła napowrót do domu Dudelberga, pytając natarczywie o trupa kobiety, a gdy ten nie mógł dać wyjaśnień, wywleczono go na ulicę, poprowadzono do sądu, bijąc po drodze; inna grupa pobiła Judę Karpla, zadając mu trzy ciężkie uszkodzenia ciała na głowie, czole i ustach. Część tłumu, pozostała przed domem Burga, pastwiąc się równocześnie w dalszym ciągu nad jego mieszkańcami, raniąc ciężko prócz wspomnianego robotnika, Seliga i Mordkę Burgów. Koło godziny 5 po południu udało się wreszcie żandarmeryi wyprzeć tłum z miasteczka na Prut ku Ilincom.

Na podstawie zeznań stwierdza akt oskarżenia, że ekscesy nie były dziełem poszczególnych osób, luźnie występujących, lecz dziełem tłumu zgodnie działającego; każdy z bijących okna dlatego chwytał za kamień, bo widział, że i drudzy obok niego to samo czynią.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przesłuchano 29 obwinionych. Wszyscy wypierają się winy. Jedni zaprzeczają, jakoby w czasie krytycznym znajdowali się wogóle na miejscu zaburzeń lub w Zabłotowie, drudzy przyznają wprawdzie, że się ekscesom „przypatrywali", czynnego jednak udziału w nich nie brali.

Stosownie do tłómaczenia się obwinionych, postawili obrońcy ich szereg wniosków o wezwanie do rozprawy licznych świadków, którzy mają okoliczności podane przez oskarżonych potwierdzić. Trybunał przychylił się w części do wniosków obrony i postanowił wezwać cytowanych świadków, wobec czego rozprawa przeciągnie się poza wyznaczony termin.

W piątek 26 b. m. nastąpiło przesłuchanie Edwarda Skalskiego, nadstrażnika straży skarbowej i Michała Krzywięckiego, właściciela Narodnej Torhowli w Zabłotowie, którzy według aktu oskarżenia mieli grać główną rolę w zaburzeniach antyżydowskich i podniecającemi słowami lud do ekscesów pobudzali. Prezydent apelacyi Tchórznicki przysłuchuje się rozprawie.

MAŁY FELIETON.

Koncepty na temat wojny.

Warszawa, pozbawiona możności publicznego dyskutowania wielu kwestyj społecznych, potrzebę wyrażania swych opinij zaspakaja często puszczaniem w kurs anegdot, konceptów, dowcipów. Tworzy je ulica ku uciesze ulicy.

Oto kilka próbek, obiegających dziś miasto, t. zw. „kawałów".

*

— Dlaczego Aleksiejew tak głupio dał się podejść w Porcie Artura?

— Bo podstępni Japończycy sprytnie się urządzili: okręty malują na żółto, twarze mają żółte i pływają po Żółtem morzu; wszystko się miesza.

*

— Czemu Rosyanie tak rzadko wiedzą, dokąd nieprzyjaciel płynie?

— Japończycy mają oczy skośne, więc trudno odgadnąć, czy patrzą na Władywostok, czy na Port Artura.

*

— Co to znaczy, że krążowniki rosyjskie tak często wpadają na własne miny i wylatują w powietrze?

— To znaczy, że część objętej wykazami floty lepiej mieć w powietrzu, niż na morzu.

*

— Kiedy nareszcie skończy się układanie szyn na jeziorze Bajkalskiem?

— Gdy już utoną wszystkie szyny, których niema.

*

— Dlaczego policya zabroniła manifestacyj patryotycznych?

— Bo cenzura zwróciła uwagę, że „patrijatizm w Priwislianskom kraje — niedazwolien".

*

Car: Jakto, znowu milion rubli na smary?

Minister: Najjaśniejszy panie, samo smarowanie osi ziemskiej strasznie dużo pochłania materyału, zwłaszcza, że w Wierchojańsku nawet smoła marznie.

Towarzysze! Obywatele!
W niedzielę 28 lutego 1904
o g. $2^1/_2$ popoł. w Ujeżdżalni
pod Kapucynami odbędzie się

Zgromadzenie Ludowe

Porządek dzienny: **Sytuacya polityczna w Europie.** Towarzysze! Jawcie się licznie!
Komitet partyi soc.-demokr.

KRONIKA.

Wzywa się wszystkich towarzyszów, którzy otrzymali listy składkowe na rzecz robotników wydalonych z fabryki Jarry, by te listy składkowe i pieniądze bezzwłocznie odesłali do administracyi „Naprzodu", Kraków, Sławkowska 29.

O kardynale Puzynie piszą z Krakowa do „Kuryera lwowskiego": „Wiadomo, że w krakowskim szpitalu św. Łazarza nieraz już odbywały się śluby tego rodzaju, że unitki z Litwy brały ślub z chorymi, bliskimi śmierci. Miało to na celu, dla dziewcząt unitek przez ślub z poddanym austryackim zyskać poddaństwo austryackie, aby potem módz wyjść za mąż w Królestwie za katolika, co — jak wiadomo — dla unitki jest dotąd niedozwolonem. Ślubów takich udzielało zawsze najbliższe szpitalowi probostwo św. Mikołaja, a nieboszczyk kardynał Dunajewski otaczał te śluby zawsze szczerą opieką. Ksiądz Puzyna wystąpił przeciw temu i probostwu kościoła św. Mikołaja zabronił dawania takich ślubów. W ten sposób idzie ks. Puzyna na rękę prawosławiu".

Grożące zamknięcie klinik lwowskich. Dzienniki lwowskie donoszą, że klinikom na uniwersytecie lwowskim grozi zamknięcie. Według układu wydziału krajowego z rządem, wydział krajowy ma ponosić koszta utrzymania chorych III. klasy na klinikach, rząd natomiast ma pokrywać koszta naukowej działalności klinik, oświetlenia, służby itd. Na te wydatki jednak daje wydział krajowy zaliczki, które rząd ma potem zwracać. Tymczasem ministerstwo, mimo wielokrotnych upomnień, zalega z tymi zwrotami już przez trzy lata, tak że należność wzrosła do pół miliona koron. Wydział krajowy postawił więc rządowi ultimatum, że jeżeli do 1 marca b. r. nie zapłaci przynajmniej tego, co się krajowi należy za rok 1902, czyli około ćwierć miliona koron, to wydział krajowy powstrzyma dalsze płacenie wszelkich zaliczek na cele naukowe klinik, a płacić będzie tylko to, co do niego należy, t. j. na cele szpitalne, klinika nie mogłaby więc spełniać swych czynności. Wydział lekarski odniósł się w tej sprawie telegraficznie do ministra oświaty dra Hartla.

Senat uniwersytetu poczynił szereg kroków, aby nie dopuścić do zamknięcia klinik. W tym celu wysłano odpowiednio zredagowany telegram do ministra spraw wewnętrznych i oświaty.

Stojałowski w pogoni za pieniądzmi. „Robotnik śląski" donosi: Niewyczerpane są pomysły ks. Prałata w zdobywaniu coraz to nowych źródeł grzesznej mamony. Zrazu miały jego operacye finansowe charakter bardzo pobożny: zbierał na msze święte, na chorągwie kościelne, na ochronki dla dzieci, na lampy jerozolimskie, na pielgrzymki do Jerozolimy, na złoty krzyż dla siebie i t. p. Obok tego zbierał na drukarnię w Csaczy, teraz zbiera na drukarnię w Białej, zbierał na willę w Bielsku, na rozmaite spółki spożywcze i parcelacyjne i t. d. w nieskończoność. Oprócz tego brał także pieniądze od hr. Pinińskiego, brał złoto od stańczyków krakowskich i ruble od Moskali i chciał nawet od hr. Badeniego coś wziąć. Handlował i handluje skórą chłopską na wszystkie strony. Obecnie, widocznie celem spolonizowania Niemiec, trudni się dostarczaniem łamistrejków dla fabrykantów niemieckich w Krymiczowie, za co oczywiście obficie spływają marki do dziurawej kieszeni jego jezuickiej sutanny. Dla rozrywki zajmuje się też pośredniczeniem w małżeństwach, przyczem „brat" Stohandel daje dowody swych zdolności... Powoli przehandlował Stojałowski w ten sposób wszystko, co miał: przekonania swoje opozycyjne, swój niby-demokratyzm i sfałszowany socyalizm. Pozostał mu jeszcze tylko antysemityzm. Ale, jak się z bratniego nam organu „Bielitzer-Volksstimme" dowiadujemy, to i tę resztkę ostatnią swego „chrześcijańsko-ludowego" programu wyniósł obecnie na jarmark. Żydzi są u Stojałowskiego pijawkami, lichwiarzami, wrogami wiary i ojczyzny, oni lud rozpijają i niszczą, ale tylko tak długo, dopóki się u niego nie opłacą. Ten, który zapłaci odpowiedni haracz, może być za to pewnym gorącego poparcia, a może nawet dostąpić zaszczytnego tytułu „brata". Wolno mu wówczas zostać członkiem chrześcijańsko-ludowego stowarzyszenia, przychodzić na zgromadzenia i witać „braci" w swym sklepie słowami: „Niech będzie pochwalony!" Jednym z takich niechrzczonych „braci" jest krupiarz p. Grad w Bielsku. Oczywiście, że jeżeli przyjdzie drugi i da jeszcze więcej, zostanie również „bratem" tego jezuickiego klechy. Wtedy, kiedy chodzi o branie pieniędzy, jest Stojałowski nietylko międzynarodowym, ale także bezwyznaniowym.

W Borysławiu zakłada się oddział miejscowy Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza. Dziś, w niedzielę, o godz. $^1/_2 3$ popołudniu odbędzie się pierwsze walne zgromadzenie w sali Towarzystwa karpackiego.

Berlińskie Koło, a Ballestrem. Przed tygodniem powtórzyliśmy wiadomość „Kuryera Poznańskiego", iż parlamentarne Koło polskie w Berlinie oficyalnie przepraszało polakożercę Ballestrema za niegłosowanie nań przy wyborze marszałka. Obecnie zdecydowało się to Koło w komunikacie, rozesłanym do prasy poznańskiej, zaprzeczyć powyższej wiadomości.

Kandydatura tow. Göhrego. Zgromadzenie partyjne 20 saskiego okręgu wyborczego postanowiło znaczną większością głosów mandat do parlamentu niemieckiego, opróżniony wskutek śmierci tow. Rosenowa, powierzyć tow. Göhremu i wybór jego popierać. Jak wiadomo, tow. Göhre złożył mandat poselski po kongresie dreździńskim, wskutek podnoszonych tamże zarzutów przeciw posłowaniu ludzi młodych jeszcze w ruchu partyjnym.

Ruska młodzież przeciw moskalofilizmowi. Ukraińska młodzież akademicka w Wiedniu, sprowokowana moskalofilską mową posła Wasilki w delegacyach, odbyła poufne zgromadzenie, na którem uchwalono następującą rezolucyę: „Konstatując, że od dłuższego czasu pojawiają się w naszych nacyonalistycznych organach rusofilskie aspiracye, które znajdują swój wyraz w programowych artykułach partyjnych organów (vide „Diło" z dnia 11 lutego 1904), a w ostatnim czasie tak otwarcie i wyraźnie w mowie posła Mikołaja Wasilki, wygłoszonej na posiedzeniu austryackiej delegacyi dnia 19 lutego b. r. — konstatując ten niebywały fakt, że poseł Wasilko, przedstawiając się reprezentantem ukraińskiego narodu, w jego imieniu, wbrew opinii większości tego narodu, wyraził sympatye rozbójniczej polityce rosyjskiego caratu na Wschodzie — konstatując, że rusofilska tendencya nacyonalistycznej partyi, uzurpującej sobie prawo reprezentowania całego ukraińskiego narodu, ściąga na cały ukraiński naród zarzut rusofilstwa — ukraińska akademicka młodzież w Wiedniu, zebrana na poufnem zgromadzeniu dnia 21 lutego 1904 r., osądza takie postępowanie jako ubliżające godności narodu ukraińskiego i protestuje przeciwko takim występom w przyszłości".

Socyaliści rosyjscy przeciw wojnie. W Paryżu odbyło się w niedzielę 21 b. m. zgromadzenie, zwołane przez tamtejszą grupę socyalno-demokratycznej partyi robotniczej Rosyi, celem zaprotestowania przeciw wojnie rosyjsko-japońskiej. Przewodniczył tow. Leon Deutsch, któremu po 16 letnim pobycie na Sybirze, dokąd jako student został zesłany, udało się zbiedz z katorgi. Przemawiali tow. Jerzy Plechanow, tow. Bracke, przedstawiciel socyalistycznej partyi Francyi, tow. Rubanowicz z ramienia partyi socyalistów-rewolucyonistów Rosyi, przedstawiciel Bundu tow. Maksymow, tow. Kryczewskij, Niewzorow i inni. Jednogłośnie uchwalona rezolucya piętnuje wojnę jako nieunikniony skutek istnienia kapitalizmu, zwraca się ostro przeciw polityce caratu, wyraża solidarność z socyalną demokracyą Japonii i kończy się zapewnieniem, iż „bez względu na wynik będzie obecna wojna nową przyczyną rozkładu samowładztwa carskiego i przyspieszy pochód międzynarodowego socyalizmu".

Odczytany na zgromadzeniu przez tow. Plechanowa list z Moskwy donosi, że w manifestacyach patryotycznych, urządzanych w Moskwie przez policyę, brało 200 do 300 osób udział. Publiczność trzymała się zdala od tych manifestacyj.

Biedna „Gejsza". W Warszawie zakazała cenzura dalszych przedstawień popularnej, osnutej na tle japońskiem operetki Sulivana „Gejsza", — a to dlatego, że oklaski mogłyby być uważane za demonstracyę na rzecz Japonii!!

Obraźliwość warszawskiej policyi. „Warszawski Dniewnik", na podstawie danych statystycznych za rok 1902, odnoszących się do aresztów przy ulicach: Chłodnej i Dzielnej, robi następującą uwagę: „Ktoby mógł przypuszczać, że na podstawie art. 54 (zakłócenie spokoju) prostytutek ulicznych i alfonsów dostaje się dwa razy mniej, aniżeli tych, którzy dopuścili się obrazy policyi". „Na podstawie danych o nożowcach — pisze dalej „Warsz. Dniew." — wyciągnąćby można wniosek, że w Warszawie jest mniej nożowców, aniżeli obrażających policyę".

Robotnik japoński. Robotnicy japońscy cieszą się jak najlepszą opinią. Towarzyscy, uprzejmi, bardzo inteligentni — prędko przyswoili sobie kulturę europejską. Bywały przykłady, iż robotnicy ci konstruowali maszyny parowe, znane im jedynie z rysunków. Ich to nadzwyczajnym zdolnościom zawdzięcza w pierwszym rzędzie Japonia swój szybki rozwój przemysłowy. Rozwój ten wpłynął poważnie na płacę zarobną, która stale się podnosi w okręgach fabrycznych i np. w Tokio (stolicy państwa) jest o 20% wyższa, niż w innych miejscowościach.

Delegat amerykańskiego związku pracy Rosenberg badał stosunki robotnicze w Japonii i między innemi zebrał informacye, dotyczące miasta portowego Osaka, jednego z tamtejszych wielkich centrów handlowo-przemysłowych. Omawiane przezeń zakłady, nie licząc kolei żelaznej, zatrudniają około 3800 robotników, 2800 robotnic, 195 dzieci. Praca trwa od 10 do 11 godzin dziennie, a zarobki wynoszą dla robotnika od 50 h do 3 K, dla robotnicy 35 h do 1 K, dla dziecka od 30 do 45 h. Mechanik pobiera od 45 do 250 K miesięcznie.

Na kolei (gdzie praca trwa 10 godzin) mechanik pobiera od 1 K 50 h do 4 K, palacz 1 K 25 h dziennie, konduktor i telegrafista otrzymują od 25 do 30 K, spinacz wagonów 25 do 37 K miesięcznie; prosty robotnik 75 h do 1 K dziennie. Na drogach prywatnych płace są wyższe o 10—35%.

Japończyk nie ma religii; a co zatem idzie, nie zna świąt obowiązkowych. Wskutek tego przyjął się zwyczaj, że fabrykant raz na 10 dni uwalnia pracownika od zajęcia.

Niska płaca tłómaczy się nadzwyczajną skromnością potrzeb Japończyków. Mężczyźni pracują niemal zupełnie nago; kobietom wystarcza sama spódnica. W r. 1873 wydano nawet edykt, nakazujący robotnikom kompletniejsze osłanianie ciała. Rozciągnięta na podłodze mata zastępuje łóżko. Posiłek, złożony z ryżu, jęczmienia, jakiejś jarzyny lub ryby, kosztuje 10 do 20 hal.

Stowarzyszeń kooperatywnych dotąd niema. Pomimo to, idea solidarności zaczyna się rozwijać pod postacią Kas wzajemnej pomocy.

Rosenberg twierdzi, że obecne położenie robotników japońskich podobne jest do stanu, który przeżył proletaryat angielski w początku XVII wieku, gdy wprowadzane w użycie maszyny zaczęły przekształcać dotychczasowe warunki produkcyj, a pracownicy nie zorganizowani nie mieli możności walczyć o udział w korzystaniu zgromadzających się bogactw.

Agitacya socyalistyczna czyni jednak coraz większe postępy. Zajęto się już nawet wydaniem „Kapitału" Marksa w japońskim przekładzie. Obecna wojna, bez względu na jej wynik, znakomicie się przyczyni do spopularyzowania w Japonii naszych idei.

Pozyskanie dla socyalizmu proletaryatu japońskiego najskuteczniej rozwieje bajki o t. zw. „żółtem niebezpieczeństwie", którem ekonomiści burżuazyjni nie przestają straszyć rzesze ciemnych nacyonalistów w Europie.

Wielkie bankructwo. Z Berlina donoszą: Bankier Fr. Mayer oddał się w piątek po południu w ręce policyi. Pasywa jego wynoszą $3^1/_2$ miliona marek.

Defraudacye Żelaszkiewicza. Ze Lwowa donoszą: Zarząd Kasy chorych robotników budowlanych obejmuje w najbliższych dniach tymczasowy zarządca urzędowy, którym jest koncepista magistratu Świstawski.

W sprawie defraudacyi Żelaszkiewicza odbyło się w piątek wieczorem posiedzenie wydziału budowniczych, na którem uchwalono nie zgodzić się absolutnie na przyłączenie Kasy chorych robotników budowlanych do miejskiej Kary chorych. Radny miejski architekt Schleyen został upoważniony do prowadzenia pertraktacyj z komisarzem rządowym w sprawie sanacyi stosunków w Kasie chorych murarzy. Pp. budowniczowie lwowscy jeszcze się widać niczego nie

nauczyli: nawet lekcya, dana im teraz przez Żelaszkiewicza, nie przywiodła ich do rozsądku; trwają oni dalej w kołtuństwie cechowem. Ale rzeczą robotników będzie wbrew budowniczym rozwiązać tę cechową Kasę i przystąpić do miejskiej Kasy chorych.

Mięso „drugiej klasy“. Magistrat krakowski ogłasza: Na podstawie rozporządzenia namiestnictwa we Lwowie magistrat wydaje następujące zarządzenie: Wszyscy rzeźnicy i handlarze sprzedający w Krakowie mięso pośledniejszego gatunku, czyli t. zw. mięso niegodne wyrębu, obowiązani są mięso takie, dla odróżnienia go od mięsa przedniej jakości, oznaczać w lokalach sprzedaży w sposób dla kupującej publiczności widoczny napisem: „Mięso II-giej jakości“, tudzież utrzymywać w lokalach sprzedaży, w miejscu widocznem zatwierdzone przez władzę przemysłową ceny poszczególnych gatunków tego mięsa.

Jako mięso drugiej jakości uważać należy: 1) mięso ze zwierząt niedostatecznie odżywianych, 2) ze zwierząt chorych, których mięso wprawdzie jest do spożycia zdatne, lecz mniej pożywne, 3) ze zwierząt bitych z konieczności, 4) mięso z innej miejscowości sprowadzone, 5) mięso z cieląt niedostatecznie dojrzałych, 6) wogóle to mięso, którego oglądacz nie uzna z uzasadnionych powodów za godne wyrębu.

Weterynarz miejski, wykonujący oględziny mięsa w rzeźni miejskiej, oznaczać będzie mięso, które uzna za niegodne wyrębu odmienną pieczęcią gminną z wyciśniętym napisem: „mięso II-giej jakości“.

Sprzedaż mięsa wprowadzonego do miasta z innych miejscowości dozwolonem jest tylko na placu św. Ducha. Niestosujący się do niniejszego rozporządzenia karani będą grzywnami od 2. do 200 koron, względnie aresztem od 6 godzin do 14 dni.

Zasądzony „wynalazca“. W październiku przybył z Warszawy do Krakowa niejaki Henryk Radzimiński, karany już w Warszawie za oszustwo.

W Krakowie udawał on inżyniera i „wynalazcę“ i pod tym pozorem wyłudzał od różnych ludzi pieniądze tytułem „kaucyj“, aż go wreszcie policya aresztowała.

W sobotę zasiadł na ławie oskarżonych przed krakowskim sądem przysięgłych i został za zbrodnię oszustwa zasądzony na 4 miesiące więzienia.

„Niemiecki mąż“. Bratni nasz organ „Bielitzer Volksstimme“ podaje sylwetkę jednego z bielskich radców miejskich, który udaje Zygfryda niemieckiego i walczy ze smokiem polskości. Przytaczamy tu ten doskonały obrazek: „Radca miejski Klikowski będzie zagadką dla historyografa przyszłości. Urodzony w bezsprzecznie polskiem mieście Tarnowie z rodziny żydowskiej, został później katolikiem i Polakiem, a obecnie jest — mimo nazwiska polskiego „czystej wody Niemcem“. Gdy deklamuje z wielką emfazą o „obyczaju niemieckim“, o „duchu niemieckim“, mogłoby się zdawać, iż przodkowie jego walczyli co najmniej z Varusem w lesie teutoburskim, a nie sprzedawali spokojnie w Tarnowie „rozmaite towary“. Mąż ten niemiecki jest dowódcą tutejszych katolików, właścicielem papieskiego orderu św. Grzegorza i właścicielem apteki, w której chętnie sprzedaje „polskim żywiołom“, chcącym „spolonizować nasze miasto“, olejek rycynusowy lub proszki, służące chyba nie na wypędzenie polskości.

Satyryczny obraz „demonstracyj patryotycznych“ w Peterburgu i Moskie podają korespondenci tamtejsi „Frank. Ztg“. Zgodnie z innymi źródłami pisze petersburski korespondent tego pisma, iż głównymi aranżerami ulicznego patryotyzmu byli policyanci, sekundowani przez wszelakie podejrzane i pijane indywidua, oraz przez niedorostków gimnazyalnych, którym sprawiała przyjemność zupełna swoboda wykrzyczenia się, ale którzy niewątpliwie byliby jeszcze bardziej zadowoleni — gdyby do walki przyszło... z Indyanami.

Co się tyczy Moskwy — to oberpolicmajster tamtejszy Trepow jeździł specyalnie do Petersburga, ażeby zobaczyć, jak urządzają tam entuzyazm patryotyczny i wedle wypróbowanycz już wzorów zaprowadzić taki sam patryotyzm i w Moskwie.

Przy tej okazyi gubernator Moskwy, wielki książę Sergiusz, również za przykładem Petersburga, a mówiąc ściślej cara, wychodził na balkon i kłaniał się patryotycznie i alkoholicznie rozgrzanemu tłumowi.

Zresztą najlepszem potwierdzeniem wieści, iż w „demonstracyach“ tych plątały się pijane szumowiny i bandy rzezimieszków — jest fakt, że policya musiała w wielu miastach zaniechać aranżowania pochodów, a nawet rozpędzać rozwydrzonych „patryotów“.

Walka z „fałszywemi“ pogłoskami. Urzędowy „Wilenskij wiestnik“ zaznacza, iż wśród ludności wiejskiej w gubernii wileńskiej krążą rozmaite fałszywe pogłoski o przebiegu wypadków na dalekim Wschodzie. Aby położyć temu kres, postanowiono rozsyłać po wsiach urzędowe depesze „Wil. gub. wied.“ i odczytywać je tam wśród włościan.

Łatwo się domyśleć, że te „fałszywe“ pogłoski, są to wieści o klęskach Moskali, które, mimo cenzury, rozpowszechniają się wśród ludu.

Odtąd więc po wsiach będą kursowali policyjni prelegenci, roznoszący „zgodne z rzeczywistością“ podania o zręczności Aleksiejewa, nikczemności „Japanców“ i oszczędnej gospodarce czynowników.

ZAWIADOMIENIA.

Uniwersytet ludowy w Krakowie. Dziś:

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ul. Franciszkańska) o godz. 7½ wieczorem: dr med. Filip Eisenberg: „O społecznych zadaniach hygieny“.

W sali „Postępu“ w Podgórzu o godz. 3 po południu: dr Bobrowski: „O napojach“.

Uniwersytet ludowy we Lwowie. Dziś:

O godz. 5 po południu w sali własnej, ul. Akademicka 16, wykład K. Mokłowskiego: „Zarys ustroju Polski“.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Syn nadnaturalny“, krotochwila w 3 aktach Grenet-Dancourt'a (ceny zniżone). — O godz. 7 wieczorem: „Eros i Psyche“.

Wtorek: „Kopciuszek“, widowisko fant. w 6 obrazach przerobił A. Walewski.

Środa: „Interes przedewszystkiem“, komedya w 3 aktach O. Mirbeau (przedstawienie popularne).

Czwartek: „Eros i Psyche“, powieść sceniczna w 7 odsłonach, napisał J. Żuławski. Muzyka Jana Galla.

Sobota: „Capstrzyk“ (Zapfenstreich), sztuka w 4 aktach Fr. A. Beyerleina (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Wesele Figara“, komedya w 5 aktach Beamarchais'go (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Capstrzyk“.

Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

Niedziela o godz. 7 wieczorem: „Królowa przedmieścia“, wodewil w 5 aktach K. Krumłowskiego.

W Kole samokształcącej się młodzieży (ul. Garbarska 7) odbędzie się odczyt akad. Bąkowskiego: „O prerafaelitach“ (cz. II.) w niedzielę 28 b. m. o godz. 5 po południu. Dla niecz łonków wstęp 20 h.

Wojna rosyjsko-japońska.

(Telegramy).

Ataki na Port Artura.

Petersburg, 27 lutego. Ogłoszony urzędownie telegram generała Pfluga donosi co następuje:

Dnia 25 b. m. około godziny 11 przed południem nadpłynęła eskadra nieprzyjacielska od strony Dalnego. Składała się ona z 16 okrętów. Eskadra zbliżała się do twierdzy Port Artura i rozpoczęła ogień na stojące na zewnątrz portu okręty rosyjskie „Askold“, „Bojan“ i „Nowik“. Ogień trwał pół godziny, poczem nasze krążowniki wróciły do portu. Po kilku minutach cofnął się nieprzyjaciel. Widziano go później w pewnem oddaleniu. Po niejakim czasie 4 krążowniki eskadry nieprzyjacielskiej udały się do zatoki Gołubinaja i rozpoczęły ogień na znajdujący się tam nasz torpedowiec. Bombardowanie to trwało około 20 minut, poczem komendant eskadry japońskiej kazał się zbliżyć okrętom transportowym, które jednakże nie wysadziły wojska na ląd. Po niejakim czasie krążowniki znów odpłynęły. Po naszej stronie był jeden zabity. Z Władywostoku donosi komendant, że dnia 24 b. m. po południu od strony Wyspy Ruskiej widziano 10 nieprzyjacielskich okrętów. Równobrzmiący telegram nadesłał także Aleksiejew.

Tokio, 27 lutego. Biuro Reutera donosi pod datą 26 b. m.: Podczas próby admirała Togo zblokowania Portu Artura nie było strat w ludziach. Okręty zatopione nie przedstawiają wielkiej wartości. Były one napełnione kamieniami. Zatopienie ich miało na celu trwałe zamknięcie Portu Artura. Parowcom towarzyszyły 4 pancerniki, 9 krążowników i wiele łodzi torpedowych. Flota przybyła do Portu Artura we środę. Ogień rosyjski zatopił parowce, zanim jeszcze dojechały do tego miejsca, gdzie miały być zatopione. Załoga czterech okrętów uratowała się. Zaprzeczają, jakoby miały zatonąć dwa kontrtorpedowce.

Na każdym z parowców, przeznaczonych do zatopienia, znajdowało się 5 ludzi, tj. 2 sterników i 3 maszynistów.

Tokio, 28 lutego. Admirał Kaminura donosi: Według sprawozdania flotyli torpedowców, która została odkomenderowaną do zabrania załogi branderów, przeznaczonych do zatopienia przy wejściu do Portu Artura, brander „Kokok-Maru“ zatonął przy wjeździe do portu, a mianowicie na lewo, pod latarnią morską.

Brander „Bushie-Maru“ zatopiły załogi dwóch innych naszych branderów „Tomshin“ i „Bugo“, na wschód od Liautie szan, zaś oba te brandery „Tomshin“ i „Bugo“, jakoteż brander „Nisem“ również zostały zatopione przez własne załogi. Załoga wszystkich branderów została wyratowaną. Także flotyla torpedowa powróciła bez szkody.

W nocy d. 24 bm. flotyla przedsięwzięła rekognoskowanie w kierunku Portu Artura, Talien-wan i Zatoki Gołębiej, przyczem przyszło do starcia. Dnia 25 bm. główna nasza flota ostrzeliwała okręty nieprzyjacielskie i fortyfikacye Portu Artura z wielkiego oddalenia. Około południa rosyjskie okręty „Nowik“, „Askold“ i „Bojan“ cofnęły się do wnętrza portu. Przekonano się, że zatopienie branderów nie osiągnęło zamierzonego celu.

Następnie flota nasza silnie bombardowała wnętrze portu. Zauważono wielkie obłoki dymu. Prócz tej operacyi nasza eskadra krążowników zniszczyła jeden rosyjski torpedowiec koło Roterusan. Nasze okręty nie doznały żadnego szwanku; także załoga nie poniosła żadnej straty. Przy odejściu tego sprawozdania flota nasza jeszcze działa. Admirał Togo bierze czynny udział w walce i doniesie bliższe szczegóły.

Jeszcze raport rosyjski.

Port Artura, 27 lutego. Atak japońskich torpedowców w nocy z 25 na 26 b. m. został odparty (?). Nieprzyjaciel miał stratę w ludziach. Oprócz tego na łodzi torpedowej japońskiej eksplodował kocioł.

Lądowanie Japończyków.

Londyn, 27 lutego. „Daily Telegraph“ donosi z Szanghaju: W Nagasaki odbywa się ładowanie wojska celem wysadzenia go na ląd w okolicy Dalnego. Począwszy od 10 bm. odeszło z Nagasaki przeszło 40 okrętów transportowych z wojskiem.

Korea pomaga Japonii.

Soeul, 27 lutego. Biuro Reutera donosi pod datą 26 bm.: Rząd koreański postanowił wysłać swe wojsko, aby postępowało wspólnie z Japończykami. Wiczu otwarto dla handlu.

Stanowisko Korei i Chin.

Tokio, 27 lutego. Donoszą tutaj, że poseł japoński w Soeul zwrócił się do rządu koreańskiego z wezwaniem, aby odesłał posłowi francuskiemu papiery uwierzytelniające i paszport.

Przywódca bokserów Czu, który przebywał w Tientsinie został aresztowany.

Generałowie chińscy Czijam i Ma protestują przeciw neutralności Chin. Juanczikaj i inni wicekrólowie wzywają cesarza chińskiego, aby zawarł bezwarunkowo sojusz z Japonią.

Tokio, 27 lutego. Pomiędzy Koreą a Japonią zostało zawartem dnia 22 bm. przymierze, które ułożono w traktat, zapewniający Korei niezawisłość i integralność, a Japonii współdziałanie w reformach wewnętrznych w Korei.

Paryż, 28 lutego. Ag. Havasa nazywa zupełnie bezpodstawną wiadomość „Nowego kraju“, jakoby japoński poseł w Soeul wezwał był rząd koreański do zwrócenia papierów uwierzytelniających francuskiemu posłowi.

Zamachy na kolej mandżurską.

Tientsin, 27 lutego. „Courier de Tientsin“ donosi, że Japończycy są rozczarowani tem, że agenci wysłani celem zniszczenia kolei mandżurskiej dotychczas tego nie uczynili.

Źródło blagi moskiewskiej.

Kolonia, 27 lutego. „Kölnische Ztg.“ donosi z Petersburga z daty dnia 24 b. m. Przy ministerstwie spraw zewnętrznych założono biuro wywiadowcze dla sprawozdawców gazet zagranicznych. Biuro rozpoczęło swoją czynność. Sprawozdawcy otrzymują wszystkie urzędowe doniesienia o zajściach na placu boju z pierwszej ręki. Na czele tego biura stoi były rosyjski agent finansowy w Londynie Tatiszczew.

Petersburg, 28 lutego. Dwa japońskie krążowniki zmusiły rosyjską kanonierkę „Mandżur“, która stała w porcie Szanghaju, do wypłynięcia na morze. Na morzu przyszło do walki, w której „Mandżur“ został silnie uszkodzony.

Saigon, 27-go lutego. Wczoraj przybył tu „Pascal“ i przywiózł z Czemulpo 270 rosyjskich marynarzy i 12 oficerów, załogę rosyjskich krążowników „Warjag“ i „Korejec“.

Petersburg, 27 lutego. Komendant i oficerowie okrętu wojennego „Askold“ telegrafują do „Nowoje Wremia“, że wiadomości podane przez prasę zagraniczną o zatonięciu okrętu „Askold“, są nieprawdziwe.

Gibraltar, 27 lutego. Dwie baterye hiszpańskiej artyleryi polnej przybyły do Algeziras, dla wzmocnienia tamtejszej załogi. Dwie baterye górskie przybyły tam jeszcze w sobotę. Oczekują, że część wojska hiszpańskiego uda się stąd do Cuty.

Port Artura, 27 lutego. „Nowyj Kraj“ donosi z Mukden, że namiestnik Aleksiejew przybył tam dnia 22 b. m.

Haga, 27 lutego. Biuro Reutera donosi, że poseł japoński na swą prośbę o instrukcye otrzymał od rządu japońskiego polecenie zaprotestowania u prezydenta stałego międzynarodowego sądu rozjemczego przeciw ostatniej mowie rosyjskiego ministra sprawiedliwości Murawiewa, wygłoszonej dnia 22 b. m.

Haga, 28 lutego. W kołach dyplomatycznych sądzą, że jedynym skutkiem japońskiego protestu przeciw mowie rosyjskiego ministra sprawiedliwości Murawiewa w sądzie rozjemczym będzie przesłanie odpisu tego protestu wszystkim mocarstwom, które należą do sądu rozjemczego.

TELEGRAMY.

Zwołanie rady państwa.

Wiedeń, 28 lutego. Kancelarya Izby posłów rozesłała posłom porządek dzienny pierwszego posiedzenia, które się odbędzie dnia 8 marca o godz. 11 przed południem. Na porządku dziennym pierwsze czytanie ustawy o kontyngencie rekrutów.

Delegacye.

Wiedeń, 27 lutego. W delegacyi austryackiej przystąpiono do dyskusyi nad petycyami. Petycyę Tow. szkoły ludowej w Krakowie w sprawie przyznania subwencyi, aby zapewnić egzystencyę szkole analfabetów tegoż Towarzystwa odstąpiono ministerstwu wojny do najrychlejszego uwzględnienia. Dalej przekazano ministerstwu wojny do możliwego załatwienia petycyę gminy Jarosław o założenie niższej szkoły realnej wojskowej, względnie o przeniesienie wojskowej niższej szkoły realnej z Koszyc do Jarosławia, jak również petycyę rektoratu wyższej szkoły weterynaryi we Lwowie w sprawie kreowania stypendyów w miejsce internatu dla słuchaczów, celem wykształcenia wojskowego weterynaryjnego personalu.

Wiedeń, 28 lutego. Wczoraj została sesya delegacyi austryackiej zamknięta.

Wiedeń, 28 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu delegacyi węgierskiej odczytano przedewszystkiem nuncyę delegacyi austryackiej i stwierdzono równe brzmienie powziętych uchwał.

Minister wspólnego skarbu Burian imieniem króla wyraził podziękowanie delegacyi za pracę, oraz powtórzył to samo podziękowanie imieniem wspólnego rządu.

W końcowej mowie podniósł prezydent delegacyi Szapary znaczenie uzyskanych na polu wojskowem koncesyj i wniósł trzykrotny okrzyk na cześć króla.

Po autentyfikowaniu protokółu posiedzenie i sesyę zamknięto.

Wybór uzupełniający.

Königgrätz, 27 lutego. Przy wczorajszym wyborze posła do rady państwa oddano 9.555 głosów, z których 170 uznano za nieważne. Hr. Sternberg, samoistny agraryusz czeski, otrzymał 4910 gł., a czeski agraryusz Srdenko 4471. Wybrany został hr. Sternberg.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn, 27 lutego. Posiedzenie Izby wyższej. Sekretarz parlamentu dla Indyi, przemawiając w sprawie ekspedycyi tybetańskiej, podniósł, że Tybetanie nie chcieli się porozumieć z Wielką Brytanią i objawili gotowość wejścia w stosunki z innem państwem (czytaj Rosyą). Tybetańczycy głośno oświadczali, że nie boją się Anglii, ponieważ Rosya stoi za nimi. Jest to stan, którego rząd angielski nie mógł ścierpieć. Celem obecnej ekspedycyi jest Giangtse. Od Tybetańczyków zależy, czy ekspedycya ta się dalej posunie.

Minister spraw zagranicznych Landsdowne w odpowiedzi na różne zarzuty i uwagi oświadcza: Rząd jest zdania, że niezawisłość Tybetu musi być przywrócona, a jeżeli już jakieś państwo ma mieć wpływ przeważający w Tybecie, to może być niem tylko Anglia. Podnosi przytem, że rząd rosyjski dał zadawalniające wyjaśnienia, przeto można mieć nadzieję, że sprawa zostanie załatwioną pomyślnie.

Na granicy Afganistanu.

Peshavar, 27 lutego. Jak donoszą z Kabulu w Afganistanie rosyjscy agenci zniszczyli kamienie graniczne w Turkiestanie.

Traktat panamski.

Waszyngton, 27 lutego. Roosevelt podpisał traktat panamski.

Dziennikarz turecki handlarzem orderów.

Konstantynopol, 27 lutego. Wydawnictwo uchodzących za organy Porty pism „Malumat“ i „Servet“ zostało zawieszone z powodu aresztowania wydawcy Tahir-beja. Tahir-bej oskarżony jest, że z jednym z adjutantów wielkiego wezyra uprawiał na wielką skalę handel orderami i dopuszczał się innych nieprawidłowości.

Pożar nafty.

Paryż, 27 lutego. W Colombe koło Paryża wybuchł wielki pożar w składach naftowych. Jest nadzieja zlokalizowania pożaru. Szkoda jest wielka.

Wielki pożar.

Rochester, 27 lutego. Pożar zniszczył budynki na obszarze trzech morgów. Wkońcu udało się pożar zlokalizować.

Zjazd przyrodników i lekarzy polskich, który się miał odbyć we Lwowie w czerwcu, został odłożony na czas nieograniczony ze względu na lekarzy z Królestwa, którzyby nie mogli w nim wziąć udziału z powodu wojny japońskiej.

SKŁADKI.

Na fundusz prasowy „Naprzodu“ złożyli: Marya Daszyńska pierwsza rata za obraz 26·—. Tadeusz Reger reszta 2·—. Poprzednio wykazano 576·34. Razem 604 K 34 h.

Kraków. — W stowarzyszeniu kobiet pracujących (Sebastyana 16) wygłosi w niedzielę 28 b. m. tow. Karol Sobelzon odczyt p. t.: „Ochrona pracy kobiet zatrudnionych w przemyśle domowym“. Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp wolny.

Kraków. — W niedzielę 28 b. m. w sali Związku stow. robotniczych (Mały Rynek 6) odbędzie się **przedstawienie amatorskie**. Odegrane będą: 1) „Onufry“. 2) „Werbel domowy“. Początek o godz. ½8 wieczorem. Wstęp 50 h.

Kraków. — W Związku stowarzyszeń robotniczych (Mały Rynek 6) odbędzie się w niedzielę 28 bm. o godz. 2 po południu walne zgromadzenie stowarzynia stróżów.

Kraków. — Poufne zgromadzenie pomocników fryzyerskich odbędzie się w niedzielę d. 28 bm. o godz. 4 po południu w Związku stowarzyszeń robotniczych.

Kraków. — W stowarzyszeniu robotników krawieckich (Plac Szczepański, l. 8) odbędzie się w niedzielę d. 28 bm. o godz. 10 przed południem poufne zgromadzenie krawców.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

KAWA ZDROWIA

Kawa zdrowia

uznana przez powagi naukowe jako najlepszy surogat kawy, zawiera 56% części pożywnych, czem przewyższa wszelkie inne dotychczas znane surogaty.

Kawa zdrowia

ugotowana z 1/4 częścią zwykłej kawy ziarnistej, daje napój bardzo smaczny, zdrowy, a tani.

Kawa zdrowia

nie może być porównana z knajpowską kawą słodową, która jest tylko palonym słodem (jęczmieniem).

Kawa zdrowia

sporządzana z najpożywniejszych produktów, zaleca się również sama do użycia dla dzieci i osób nerwowych, którym zwykła kawa szkodzi.

Kawę zdrowia należy bezwarunkowo zagotować, gdyż dopiero wtenczas jest istotnie dobra.

Do nabycia we wszystkich handlach, w torebkach po 5 i 10 ct. oraz pudełkach po 20 i 40 ct.

Waśniewski, Łuczko i Spółka
Fabryka Kawy zdrowia w Podgórzu.

KAWA ZDROWIA

Sanatogen

do wzmocnienia nerwów

do posilenia ciała

Nabyć można w aptekach i drogueryach.

C. BRADY, jen. zastępca dla Austro-Węgier, Wiedeń I., Fleischmarkt 1.

Ilustrowaną broszurę darmo i opłatnie wysyła BAUER & Cie., BERLIN SW. 48.



Kto chce jechać najtaniej, najlepiej i najwygodniej do

Kanady lub Stanów Zjednoczonych Ameryki

niechaj pisze o ceny kart okrętowych, biletów kolejowych i dokładne pouczenia co do podróży do zamorskich krajów, **tylko** do

„Canadian Pacific"

AGENCYA W ROTTERDAMIE

a każdy otrzyma darmo i opłatnie sumienną poradę i najlepsze wskazówki co do ceny przeprawy do wszystkich miejscowości Kanady i Ameryki, i każdy się dowie, na jakich warunkach każdy dorosły otrzymuje **bezpłatnie w Kanadzie po 160 akrów ziemi na własność**, oraz jakie są warunki pracy i płacy w Ameryce.

„Canadian Pacific" przeprawia podróżnych własnymi parowcami dwuśrubowymi i własnemi kolejami, przebiegającemi całą Kanadę Wikt na okrętach najlepszy. Wszelkie wygody.

Niechaj nikt wpierw nie jedzie do Kanady lub Ameryki, zanim nie otrzyma naszych cenników i nie porówna nasze najniższe ceny przeprawy z wygórowanemi cenami innych agencyj.

Adresować należy:

M. G. FREUDBERG
Generalny Agent „Canadian Pacific Railway Co"
Rotterdam Agency, Rotterdam, Leuvehaven 209. Holland.

Proszę zażądać

bezpłatnie z przesyłką pocztową mój ilustrowany cennik zaopatrzony przeszło 500 rysunkami przedmiotów złotych, srebrnych oraz zegarków i narzędzi muzycznych



Hanns Konrad

Fabryka zegarów i dom eksportowy

Brüx Nr. 470
(Czechy). 156

Przy ulicy Floryańskiej 6 w sieni jest duży pokój na interes lub na pracownię do wynajęcia.

Bliższych wiadomości udziela S. Strassberg, magazyn ubiorów męskich, Kraków, Floryańska l. 6. 106

Starym i młodym mężczyznom poleca się pismo, które się pojawiło w nowem powiększonem wydaniu, radcy medycyny Dra Müllera

o rozstroju systemu nerwowego i seksualnego

jakoteż o gruntownem wyleczeniu tegoż. Opłatna przesyłka w kopercie za 1 kor. 20 hal. w markach pocztowych.
Curt Röber, Braunschweig.

Poszukujemy inteligentnego

inkasenta

który może złożyć kaucyę.

Młodzi, pensyonowani wojskowi, lub pensyonowani urzędnicy państwowi mają pierwszeństwo.

Osobiste oferty do
FILII ASEKURACYJNEJ
Kraków, Floryańska 13.



poleca 13

Bieliznę męską
Krawaty, Rękawiczki
Kapelusze, Cylindry
Pończochy, Skarpetki
Torby, Torebki, redecil
Necessery do podróży
Parasole, Laski
Pugilaresy, Tytoniérki
Wyroby
galanteryjne i skórkowe

Główny skład zabawek

Ceny najniższe i bezkonkurencyjne.

TANIE ZEGARKI



z 3-letnią pisemną gwarancyą. Przedmioty złote i srebrne wypróbowane przez c. k. urząd menniczy, można nabyć po najtańszych cenach fabrycznych, jeżeli się zażąda mojego najnowsz. cennika z 500 rycinami, który zostaje wysyłany darmo i opłatnie.

Skład fabryczny zegarków LEO LATEINER

Wiedeń, I., Fleischmarkt 17—12.

Wiele pism z uznaniem. 4

Ameryk. Roskopf z łańcuszkiem	zł**r.**	**2·50**
Czarne stalowe remontoir . . .	„	2·20
Męskie goldynowe rem. z 3 pokryw.	„	3·50
Prawdziwy srebrny męski rem. .	„	3·50
Prawdziwy srebrny damski rem. .	„	3·50
Budzik	„	1·50

Nieodpowiednie przedmioty zostają zamienione, lub też pieniądze zwrócone.

ULICA GRODZKA L. 9.

NAJNOWSZE FRANCUSKIE 8

CHROMO-FOTOPLASTIKON

Przedstawia świat i życie w naturze.



Otwarte codziennie od g. 10 przed poł. do 9 wieczorem.

W niedziele i święta od g. 9 rano do 9 wiecz.

Od 28 lutego do 5 marca do widzenia

Nowość! Nowość! Nowość!

GRECYA

Ojczyzna starożytnej Mitologii.

Księgarnia i skład nut

pod firmą

W. DOBOSZYŃSKI

w Stanisławowie

poleca dla Funkcyonaryuszy c. k. austr. kolei państwowych:

Michoń: Regulamin służbowy
(Pragmatyka służbowa) 1 kor. 10 h.

Michoń: Statut prowizyjny
50 halerzy. 110

Tylko za 1 koronę

tygodniowo może każdy nabyć obrazy, lustra, zegary i rzeczy do urządzeń domowych 538

u Arnolda Falleka

w Podgórzu, ul. Kalwaryjska 4

„Pod złotym orłem".

DO KANADY



jakoteż do innych zamorskich krajów przeprawia

najtaniej

powszechnie znana firma

B. Karlsberg, Hamburg,

Ferdinandstrasse 15. 64

Nim kto szyfkartę kupi, niech porówna moje ceny z temi agentów okrętowych!

Ostrzeżenie!

Precz z tandetnymi wyrobami wiedeńskich magazynów, które tylko na oko łudzą, a w rzeczywistości są sfuszerowane i liczą na naiwnych odbiorców!

Panowie!

Kto chce mieć palto lub ubranie zimowe eleganckie, modne, ciepłe, lekkie a trwałe, na siebie dobrze dopasowane a nie drogie, niech zamówi u

ZYGMUNTA CHILLI

Krawca w Krakowie ulica Wielopole l. 3.

(obok gł. poczty), gdzie zostanie z całą sumiennością obsłużony. Wypożycza się fraki i anglezy. — Robi również za ugodą na raty. Na prowincyę przesyła na żądanie próbki oraz sposób brania miary.



Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy **Gramofonów i Fonografów**

JÓZEFA WEKSLERA

w Krakowie, ulica Grodzka l. 71

poleca w bardzo wielkim wyborze **Gramofony, Fonografy, płyty i walce** najnowszych zdjęć.

Ceny bardzo przystępne. — Cenniki darmo i opłatnie.

Wymiana używanych płyt. — Części składowe zawsze na składzie. — Reperacye wykonuje się dokładnie i szybko po cenach umiarkowanych. 67

Dlaczego cierpi niepotrzebnie tysiące ludzi na anormalne i chroniczne zatwardzenie, obstrukcyę i hemoroidy? By módz się w zupełności wyleczyć z powyższych cierpień należy zażądać bezpłatnej broszurki od Dra M. Reimannsa, Maastricht (Hollandya) 443. — Ponieważ za granicą podwójne porto. 82

Jedynym istniejącym prawdziwie angielskim **środkiem piękności** jest Balassa prawdziwe angielskie

Mleko ogórkowe

które natychmiast usuwa piegi, plamy wątrobiane, pryszczyki, wągry i t. p. i nadaje twarzy świeży i młody wygląd.

Zupełnie nieszkodliwe.

1 flaszka 2 kor, do tego mydło ogórkowe 1 kor., puder 1·20 kor.

Główna wysyłka Apteka C. Balassa

Budapeszt, Erzsebetfalva.

Główne składy w Galicyi: Apteka Zygm. Ruckera we Lwowie i apteka F. Breyera, Przemyśl, plac na Bramie 4. 78

Jedyny najtańszy skład



hurtowny Zegarów kieszonkowych, ściennych i pendułowych, jakoteż przyborów zegarmistrzowskich pod firmą

Ignacy Cypres

Kraków, Floryańska 49.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Poszukuje się Praktykanta

(izraelitę) za wynagrodzeniem.

Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu". 112

Znakomita sposobność!

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Zegarmistrzowski Zakład

wraz z urządzeniem przy ulicy Grodzkiej pod nader przystępnymi warunkami.

Zgłoszenia listowne poste restante: „Sposobność", Kraków. 109

NA SEZON BUDOWLANY

DACHÓWKĘ

hodonińską najlepszego wyrobu po nader niskich cenach poleca

W. KUPFERMANN

93 **Kraków, Sebastyana 3.**

A. J. Feiner

w Krakowie, Stradom l. 15

naprzeciw komendy korpuśnej. 76

poleca swój bogato zaopatrzony hurtowny i częściowy skład wszelkich gatunków szczotek do sukien, włosów, zębów i t. d., towarów galanteryjnych, norymberskich, jakoteż mydła toaletowe, perfumy, różne noże, widelce, łyżki, tace, oraz wielki wybór skrzypiec, strun i innych przyborów muzycznych, jak również wielki wybór towarów powroźnicz., szpagatu, sznurów do rolet i bielizny.

Dostarczam wszystko po cenach fabrycznych.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że do

trafiki przy ulicy Grodzkiej L. 60

sprowadziłem z najsłynniejszych fabryk doborowy zapas

HYGIENICZNYCH TUTEK

klejonych i nieklejonych, wyrabianych z najprzedniejszych papierów egipskich, francuskich i angielskich w następujących gatunkach:

Tutki z watą, (za pudełko zawierające 100 sztuk)

	ct.
Hygieniczne Tripolis	7
Sanitas	16
Wawel	13
Czołem	13
Promień	13
Progress	13

Tutki bez Waty. (za pudełko zawier. 100 szt.)

	ct.
100 sztuk	5
Galicya	15
Delice	16
Hebe	12
Non plus ultra	12
Ivette	15
El Muski	18
Klub	16
Selam	15
Jenile	16
Olimpia	12
Kahira	12

(za pudełko zawierające 100 sztuk)

	ct.
Ramle	12
Griffon	14
Polskie	15
Mocca	18
Kleopatra	12
Job	18
Flor z czerwonym znakiem	17
Imperator	15
Riz Abadie	15
Malakoff Abadie	16
Mais „	18
Laily	15
Eu Faction „	16
Havanna „	18
Pectoral „	25
„Boże zbaw Polskę"	13
Congo	12
Amalsor	12
Le Gout	15
Vertable Job	12
Aurora	12

(za pudełko zawierające 100 sztuk)

	ct.
Secesya	15
Polonia	25
Beg	16
Mahdi Verge	16
Samiadis	12
Sesam	15
Aida	13
Le Houblon	15
Janina	15
Ambré	16
El Encontador	12
Diamela	16
Fu	16
Pompon	14
Manon	14
La Reine	16
Tercerillas	12
Grand Prix	18
Memphis	13
Nil	15
Naprzód	12
Blum Pacha	12
Rhodus	14

(za pudełko zawierające 100 sztuk)

	ct.
Tharao	14
Ameryka	12
King	10

Tutki ze złotym mundsztukiem

	ct.
King	18
Queen	23
Delice	23
mieszane z kork. i złotem Delice	23
Piccolo	23
Mahdi	23

Tutki z korkiem.

	ct.
Mahdi	25
High Life	23
Salambo	20
Ivette	18
Delice	23
King	18
Le Gout	23

Wszystkie gatunki wyżej wymienione można nabyć mieszane w jednym pudełku.
Z powodu cen umiarkowanych, upraszam o liczne odwiedziny i polecam się względom P. T. Publiczności. — Na prowincyę wysyła się za zaliczką.

111 Z poważaniem **M. A. Singer.**

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kaczanowski

Z drukarni Władysława Teodorczuka i S-ki w Krakowie, Basztowa Hotel Centralny (Telefon Nr. 510).